

Parafianowicz, Halina

"An uncommon man. The triumph of Herbert Hoover", Richard Norton Smith, New York 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/3, 589-592

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

datne dla historyka kultury materialnej, ale z pewnością także dla przedstawicieli innych specjalności.

Halina Chamerska scharakteryzowała zachowane akta kancelarii marszałków szlachty, podkreślając możliwość ich wykorzystania jako źródła zastępczego wobec zniszczenia dokumentacji Heroldii. Zespół Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika przedstawiła Izabela Klarnier-Kosińska.

Wydaje się, że sam pomysł podawania ukierunkowanych tematycznie informacji źródłowych jest bardzo cenny. Może tylko warto by go poszerzyć o informacje o źródłach trudniej dostępnych, mało znanych, nie będących w obiegu naukowym; zwłaszcza przechowywanych w archiwach i bibliotekach prowincjonalnych, w których zasobach często trudno się zorientować.

Dorota Zamojska

Richard Norton Smith, *An Uncommon Man. The Triumph of Herbert Hoover*, Simon and Schuster, New York 1984, s. 488.

Początek lat osiemdziesiątych cechuje w Stanach Zjednoczonych swoisty renesans zainteresowań historiografii amerykańskiej postacią Herberta Clarka Hoovera i jego wieloletnią działalnością. Powstały liczne prace przyczynkarskie, jak również poważne monografie o niezwykłym człowieku, znanym polityku, zapomnianym prezydencie¹. Badacze, sięgając do coraz nowych źródeł, próbują na nowo przedstawić sylwetkę tego polityka, który bez mała pół wieku w istotny sposób wpływał na kształt amerykańskiej polityki.

Kolejne lata zapewne nie zmniejszą zainteresowania Hooverem, a nowo udostępniane źródła w Bibliotece Prezydenckiej w West Branch (Iowa) będą dodatkowym bodźcem do podejmowania tej problematyki. Zgodnie z wolą Hoovera jego prywatne zbiory mogły być udostępnione dopiero w dwadzieścia lat po jego śmierci. Przechowywane w West Branch State Bank, zostały 23 października 1984 r. przeniesione do Biblioteki Prezydenckiej. Ta interesująca i bogata kolekcja dokumentów (ponad 26 tys. jednostek) — w przeważającej mierze korespondencja, diariusze, memoranda, wycinki prasowe — została częściowo udostępniona badaczom na początku kwietnia 1985 r. Pozostałe materiały, po opracowaniu, mają być sukcesywnie udostępniane.

Warto też nadmienić, że równocześnie wzmogło się zainteresowanie badaczy amerykańskich działalnością żony Hoovera, Lou Henry. Już kilka lat wcześniej działaczki ruchu feministycznego podjęły próbę, by ustalić jej miejsce w historii kobiet amerykańskich. Nowo udostępnione materiały w West Branch pozwolą na wierniejsze i pełniejsze przedstawienie jej sylwetki, co zapowiada m. in. Stephanie Cherry Hoffman w przygotowanej bibliografii Lou Henry Hoover.

Książka Richarda Nortona Smitha jest kolejną próbą przedstawienia postaci Hoovera i jego wieloletniej aktywności. Praca oparta jest głównie na wywiadach (ponad 300 osób), diariuszach, pamiętnikach, korespondencji z liczną rzeszą polityków, dziennikarzy, działaczy gospodarczych, osób zaprzyjaźnionych, co nadaje jej swoisty charakter, często ciepły, życzliwy ton. Książka podzielona jest na trzy części: okres pierwszy, łącznie z prezydenturą, lata 1933—1945 i końcowy okres jego aktywności 1945—1964. Praca jest w zasadzie poświęcona działalności Hoovera

¹Warto przede wszystkim odnotować następujące prace: G. D. Beest, *Herbert Hoover. The Postpresidential Years, 1933—1964*, t. I-II, Hoover Institution Press 1983; M. L. Fausold, *The Presidency of Herbert Hoover*, University Press of Kansas, 1984; także wielotomowe dzieło G. Nasha, z czego ukazał się pierwszy tom: *The Life of Herbert Hoover. The Engineer*, W. W. Northon and Co. 1983.

po prezydenturze, choć dla pełniejszego obrazu tej sylwetki i „zrozumienia jego tragedii” autor — acz pobieżnie — przedstawił i zanalizował też „jego wcześniejszy sukces” z lat dwudziestych.

Interesującym uzupełnieniem książki o Hooverze są też fotografie, zwłaszcza te mniej znane, które mogą wywołać wiele refleksji, zwłaszcza na temat jego poczynań politycznych po prezydenturze.

Hoover, jak każda indywidualność, budził i wciąż budzi wiele emocji i kontrowersyjne oceny. W historiografii, zarówno rodzimej, jak i obcej, był i wciąż jest, bardzo różnie oceniany. Błyskawiczną karierę rozpoczął w trakcie I wojny światowej, organizując dostawy żywności dla wielu państw europejskich. Po I wojnie światowej był sekretarzem w Departamencie Handlu w kolejnych rządach republikańskich (1921-1928), a następnie triumfalnie wkroczył do Białego Domu (1929-1933). Dalszą jego karierę zahamował światowy kryzys ekonomiczny, a polityka Hoovera z tego okresu spotkała się z krytyczną oceną własnego społeczeństwa, co pozostawiło ślad do dziś, także w amerykańskiej historiografii. Po przegranych wyborach 1932 r. przez wiele lat był w cieniu życia politycznego Stanów Zjednoczonych, zajmując się głównie pisarstwem i publicystyką. Czasem się mówi, i tę tezę podtrzymuje autor, że to prezydent Roosevelt „skazał go na śmierć publiczną”. W trakcie i po II wojnie światowej Hoover zaangażował się w organizację pomocy zrujnowanemu wojną światu. Przez prezydenta Trumana ponownie wciągnięty został w życie polityczne kraju stając na czele Commission on Organization of the Executive Branch of the Government (1947-1949, 1953-1955). Do ostatnich lat swego życia (zm. 20 października 1964 r.) był bardzo aktywny publicznie.

W interesującym prologu, autor przybliżył postać Hoovera poświęcając sporo uwagi jego ostatnim latom życia. Wskazując na trudną drogę życiową tego „niezwykłego człowieka” (syn kowala, kwakier, w dzieciństwie osierocony przez obojga rodziców), który dzięki swej uporczywej, niestrudzonej pracy osiągnął szczyt kariery politycznej w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób zrealizował głęboko zakorzeniony w Ameryce ideał *self-made man'a*, co — niezależnie od późniejszych mniej lub bardziej krytycznych ocen — samo w sobie jest pewnego rodzaju nobilitacją. Niespożyta energia, praca i wielka aktywność towarzyszyły Hooverowi przez całe jego życie (Amerykanie uznali go za jednego z najbardziej zapracowanych prezydentów). W 85 roku życia Hoover wciąż podróżował i był aktywny publicznie (przebył 14 tys. mil, wygłaszając 20 przemówień, s. 19).

W książce tej autor sporo uwagi i życzliwości okazał działalności Hoovera w obu wojnach światowych, przesadnie jednak akcentując jej humanitarny charakter. Autor zbyt bezkrytycznie powtórzył — funkcjonujące już od wielu lat — kliwne opinie o American Relief Administration (ARA), co jest pewnym nieporozumieniem. Nie kwestionując jej także humanitarnego charakteru i motywów czysto ludzkich przy tego rodzaju działaniach, należy wszak pamiętać, że Hoover był zręcznym politykiem, który aktywność ARA podporządkował przede wszystkim zabezpieczeniu interesów gospodarczo-politycznych USA. Nigdy też nie ukrywał, że ważnym motywem pomocy żywnościowo-surowcowej państwu europejskim była chęć zahamowania nastrojów rewolucyjnych, zwłaszcza w Europie środkowo-wschodniej oraz poszukiwanie rynków zbytu dla nadprodukcji amerykańskiej². W celach propagandowych zaś zarówno on sam, jak i jego współpracownicy wskazywali na humanitarny charakter działalności ARA, co stało się główną przesłanką do stworzenia potem legendy o „beźinteresownej, charytatywnej pomocy” Ameryki zniszczonej wojną Europie, w tym także i Polsce, Hooverowi zaś przyniosło wdzięczność i uznanie wielu narodów świata, międzynarodowy rozgłos i sławę.

² Zob. O'Brien, *The Hoover-Wilson Wartime Correspondence, September 24, 1914 to November 11, 1918*, Ames 1974.

Hoover był jednym z najbardziej uhonorowanych i odznaczanych prezydentów amerykańskich, choć, jak wiadomo, nie za działalność prezydencką. Uzyskał on 85 honorowych doktoratów wielu krajowych i zagranicznych uczelni i kilkaset rozmaitych nagród i odznaczeń. W trakcie europejskiej „sentymentalnej podróży” w 1938 r. Uniwersytet w Lille nadał mu pierwszy z 12 honorowych doktoratów w trakcie tej wizyty (s. 251-252). Polska zrobiła to już wcześniej (3 honorowe doktoraty), a inne państwa, w „uznaniu jego zasług w odbudowie gospodarczo-politycznej i pomocy żywnościowej”, robiły to samo. Można sądzić że o ile początkowo związane to było z jego popularnością i pewną dozą autentycznej wdzięczności różnych społeczeństw, o tyle potem zdominowane zostało głównie względami taktycznymi.

Interesujące wydają się wywody autora na temat wzajemnych relacji Hoovera z Franklinem Delano Rooseveltem, którym to autor wcale nieprzypadkowo poświęca sporo uwagi. Obaj panowie, mimo wcześniejszych poprawnych kontaktów z okresu I wojny światowej, z biegiem lat nabrali do siebie dużego dystansu, nieufności, czemu też towarzyszył ostry krytycyzm wobec poczynań przeciwnika. Z biegiem lat wzajemna niechęć pogłębiła się, czemu wtórowała z jednej strony ostra krytyka *new deal'u* Roosevelta, z drugiej zaś dyskredytowanie jakichkolwiek sukcesów prezydenta Hoovera i jego administracji. W rezultacie Roosevelt i jego polityka stały się swego rodzaju obsesją Hoovera, z której do końca życia nie umiał się wyzwolić (s. 52, 153, 185, 406). Bardzo boleśnie i zbyt osobiście odebrał fakt, że Roosevelt nie chciał z nim współpracować w czasie *interregnum*, a następnie w trakcie swoich długoletnich rządów nie skorzystał z jego wieloletniego doświadczenia, także na forum polityki zagranicznej. Ignorowanie go przez administrację Roosevelta, a jednocześnie kontrolowanie jego poczynań odbierał jako zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i swobód demokratycznych w USA. Ta obsesja i awersja rooseveltovska pogłębiły się po incydencie ze zmianą nazwy lotniska i tamy. Lotnisko w Waszyngtonie, nazwane im. Hoovera, przemianowane zostało na National Airport. Podobnie budowanej na pograniczu Kalifornii i Nevady tamie arbitralny Ickes zmienił nazwę na Boulder Dam, a na jej otwarciu w 1935 r. Hoover nawet nie był zaproszony. Dopiero po kilkunastu latach, za prezydentury Eisenhowera (1947) przywrócono jej pierwotne brzmienie. W ten sposób uznano, kwestionowany przez administrację Roosevelta, duży wkład i zasługi Hoovera w realizację tego doniosłego przedsięwzięcia.

Poświęcając sporo uwagi polityce wewnętrznej Hoovera i próbom wyjścia z kryzysu gospodarczego autor zaniedbał niejako jego politykę zagraniczną w tym czasie. Zbyt pobieżnie omówił niektóre jej aspekty, większość jedynie sygnalizując bądź w ogóle przemilczając. Hoover, jak wiadomo, polityką światową żywo się interesował, a po objęciu urzędu prezydenckiego niejednokrotnie zaskakiwał nawet swoich współpracowników (m. in. swego sekretarza stanu, Henry L. Stimsona) znakomitą znajomością tej problematyki. Ciekawe byłoby zatem porównanie jego planów i koncepcji gospodarczo-politycznych z realizacją tychże w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w trakcie jego prezydentury.

Nieporozumieniem są uwagi autora na temat moratorium Hoovera z 20 czerwca 1931 (a nie 20 lipca 1931, jak pisze autor, s. 131), bowiem nie dotyczyło ono „długów wojennych Niemiec” (s. 123), lecz reparacji niemieckich.

W pracy czuje się pewien niedosyt problematyki europejskiej w działalności Hoovera, a zwłaszcza kwestii środkowoeuropejskich, spraw polskich, radzieckich, które są jedynie sygnalizowane bądź zbyt zdawkowo potraktowane. Pobieżnie też omówiony został jego stosunek do komunizmu i faszyzmu, zwłaszcza w latach dwudziestych, a przecież kwestiom tym Hoover poświęcał wiele uwagi. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno w jego działalności politycznej, jak również w piarstwie i publicystyce w całym okresie jego życia.

Szkoda, że związki Hoovera z Polską, zwłaszcza te z lat dwudziestych-trzydziestych, autor skwitował w postaci kilku lakonicznych zdań, powtarzając stereotypowe uwagi na temat jego przyjaźni z Paderewskim i kolejnych wizyt w Polsce. Jest to sam w sobie bardzo interesujący temat, wymagający gruntownych studiów i zobiektywizowanych ocen, a to wciąż czeka na swego badacza.

Książka Smitha przybliży czytelnikowi Hoovera jako społecznika. Autor zafascynowany jest jego wieloletnią aktywnością publiczną (sam Hoover zwykł to podkreślać, że jest *no-politician* lecz *public servant*). Ponadto zawiera też mało znane fakty z życia prywatnego Hoovera, co pozwala barwniej, czasem pełniej przedstawić jego sylwetkę. W sumie praca ta, mimo pewnych wątków dyskusyjnych i subiektywnych, wzbogaca biografistykę o tym znanym, acz kontrowersyjnym polityku.

Halina Parafianowicz

Władysław T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1985, s. 310.

W przeciągu ostatnich 10 lat ukazała się w Polsce niejedna książka dotycząca rządów Józefa Piłsudskiego. A. Garlicki, A. Ajnenkiel, W. Władyka, A. Chojnowski interesowali się głównie działalnością polityczną marszałka i poszczególnych ugrupowań jego zwolenników. Władysław T. Kulesza w swojej pracy (będącej zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w 1979 roku na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego) podejmuje problematykę myśli politycznej obozu sanacyjnego, stawiając pytanie — jak sam pisze — nie „co było i dlaczego”, ale „co i w imię czego zamierzano zrobić” bądź „co uważano, że powinno się zrobić i dlaczego”. Autor nie objął swymi badaniami wszystkich odłamów obozu Piłsudskiego, ograniczając się do tych grup, które dysponowały znaczącymi wpływami i były reprezentowane w ścisłej elicie rządzącej. Pozostawia też na uboczu problemy polityki zagranicznej oraz większość zagadnień militarnych (z wyjątkiem poglądów Piłsudskiego na organizację władz wojskowych i miejsce wojska w państwie i społeczeństwie).

Przegląd koncepcji ideowo-politycznych sanacji Kulesza rozpoczyna od przedstawienia poglądów samego Piłsudskiego, twórcy obozu i niepodważalnego autorytetu dla jego uczestników. Ogranicza się przy tym do ukazania stanowiska marszałka wobec podstawowych zagadnień politycznych i społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1926 roku. Zadanie to jest bardzo trudne ze względu na niektóre cechy osobowości Piłsudskiego i sprawowania przezeń przywództwa. Piłsudski był pragmatykiem, politykę rozumiał jako rozwiązywanie bieżących problemów bez wizji ideologicznych. Swą niechęć do teoretyzowania podnosił do rangi zasady. Znaną są jego pełne irytacji wypowiedzi przeciwko doktrynom i doktrynerstwu. Stąd też wypowiedzi publiczne Piłsudskiego mają charakter bądź ogólnikowych i wzniosłych haseł (sławne *imponderabilia*), bądź też odnoszą się do aktualnych kwestii walki politycznej bez zarysowywania szerszego programu. Także w stosunkach ze współpracownikami cechowała go skrytość i lakoniczność, unikał wyjaśniania im swych planów, a nawet wydawania szczegółowych poleceń. Tak więc ani opublikowane wypowiedzi Piłsudskiego z lat 1926—1935, których liczba zresztą malała w miarę ograniczania się aktywności marszałka, ani też relacje podwładnych o jego poufnych opiniach (najwięcej informacji znajdujemy w dzienniku K. Świtalskiego) nie okazały się wystarczającym źródłem do poznania jego poglądów i koncepcji. Autor musiał uwzględnić również wcześniejsze teksty Piłsudskiego, do czego uprawniał go fakt, że w momencie przejmowania władzy